

Protokół z posiedzenia
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 8 kwietnia 2026 r.
Szkoła Podstawowa w Podkowie Leśnej, ul. Jana Pawła II 20

Obecni członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji (KSWP):

- Aleksandra Bankiewicz – Przewodnicząca KSWP,
- Anna Baranowska,
- Adam Krupa,
- Dąbrówka Smolny,
- Ewa Wolska.

Nieobecny na początku posiedzenia radny Wojciech Żółtowski.

W posiedzeniu udział wzięli także:

- Przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia Związków Podkowiec Danuta Kubow i inni członkowie Stowarzyszenia,
- pracownik Urzędu Miasta (UM) Beata Krupa - Biuro Rady Miasta,
- mieszkańcy.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych umieszczona była na sali obrad.

I. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie kworum

O godzinie 18.33 Przewodnicząca KSWP A. Bankiewicz otworzyła posiedzenie KSWP, stwierdziła kworum (obecnych 5 członków KSWP, j.w.) i przekazała informacje o ochronie danych osobowych.

II. Przedstawienie porządku posiedzenia

Przewodnicząca KSWP przedstawiła program posiedzenia.

- I. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie kworum.
- II. Przedstawienie porządku posiedzenia.
- III. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
- IV. Wniosek „o nagrywanie Komisji Rady Miasta i dostęp do nagrań”.
- V. Wniosek „o poddanie analizie i zmianę Statutu Miasta Podkowa Leśna”.
- VI. Sprawy różne.
- VII. Zamknięcie posiedzenia.

Radni uwag nie zgłosili.

Uwagę do porządku obrad zgłosił mieszkaniec. Powiedział, że Związek Podkowiec złożył skargę i KSPW powinna przygotować projekt uchwały dla Rady Miasta w tej sprawie. Sprawy tej nie ma w programie posiedzenia.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że projekt uchwały w sprawie tej skargi jest już przygotowany.

Pracownik UM B. Krupa dodała, że zgodnie z opinią obsługi prawnej UM skarga powinna zostać przekazana wg właściwości Wojewodzie Mazowieckiemu.

Mieszkaniec stwierdził, że art. 18b ustawy o samorządzie gminnym jednoznacznie wskazuje, że skargę najpierw powinna rozpatrzyć KSWP.

Pracownik UM B. Krupa odpowiedziała, że KSWP nie rozpatruje skarg na radnych.

III. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji

Przewodnicząca KSWP poddała pod głosowanie projekt protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 9 marca 2026 r.

KSWP przyjęła protokół jednogłośnie (5 głosów za).

IV. Wniosek „o nagrywanie Komisji Rady Miasta i dostęp do nagrań”

Przewodnicząca KSWP poinformowała, że do Rady Miasta wpłynęły dwa wnioski Stowarzyszenia Związek Podkowiec: o nagrywanie Komisji Rady Miasta i dostęp do nagrań oraz o poddanie analizie i zmianę Statutu Miasta. Przekazała, że chciałyby zacząć od wniosku ws. Statutu Miasta. Statut jest obszerniejszym tematem i kwestie nagrywania są zawarte we wniosku ws. zmiany Statutu.

Radna D. Smolny zwróciła uwagę, że kolejność procedowania wniosków powinna być zgodna z porządkiem obrad.

Przewodnicząca KSWP zaproponowała zatem zmianę porządku obrad - procedowanie w pierwszej kolejności wniosku ws. zmiany Statutu Miasta, po czym poddała swój wniosek pod głosowanie.

KSWP głosami 3 za (A. Bankiewicz, A. Krupa, E. Wolska), 2 przeciw (A. Baranowska, D. Smolny), 0 wstrzymujących się przegłosowała zmianę porządku obrad

- pkt IV Wniosek „o poddanie analizie i zmianę Statutu Miasta Podkowa Leśna”, pkt V Wniosek „o nagrywanie Komisji Rady Miasta i dostęp do nagrań”.

Mieszkaniec zapytał, czy KSWP posiada swój regulamin.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że tak. Jest on zawarty w Statucie Miasta.

IV. Wniosek „o poddanie analizie i zmianę Statutu Miasta Podkowa Leśna”

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że do Rady Miasta wpłynął wniosek o nagrywanie Komisji i odczytała treść złożonego przez Stowarzyszenie Związek Podkowiec wniosku. Wnioskodawcy podnieśli, że w odniesieniu do posiedzeń Komisji Gospodarki i Ładu Przestrzennego (KGŁP) i zachowania Przewodniczącej KGŁP uważają, że obecny Statut Miasta daje przewodniczącym Komisji zbyt dużą uznaniowość w prowadzeniu obrad przy jednoczesnym braku gwarancji proceduralnych dla uczestników dyskusji. Według nich Statut nie określa jasno: kolejności udzielania głosu, minimalnych gwarancji wysłuchania burmistrza lub wnioskodawcy, przesłanek odmowy udzielenia głosu, czy przesłanek zamknięcia dyskusji. Autorzy wniosku oczekują wprowadzenia obowiązku publikacji porządku obrad i materiałów w jednolitym standardzie oraz prawa do jednej repliki dla radnych, burmistrza i urzędników. Ponadto wskazują na brak procedury dopuszczenia do głosu mieszkańców, brak gwarancji odpowiedzi na zgłoszone zarzuty, brak mechanizmu równoważącego pozycję przewodniczących oraz brak obowiązkowej, łatwo dostępnej rejestracji przebiegu posiedzenia, co w ich ocenie skutkuje brakiem transparentności prac Komisji.

Przewodnicząca KSWP słowem wstępu poinformowała, że Statut Miasta jest aktem prawa miejscowego, nie jest dokumentem życzeniowym. Tworzy się go z myślą o wszystkich

mieszkańcach i dla zapewniania sprawnego procedowania. W polskim systemie samorządowym istnieje hierarchia aktów prawnych, której szczyble obejmują kolejno: Konstytucję RP, ustawę o samorządzie gminnym, Statut Miasta. Na szczycie tej hierarchii stoi Konstytuująca RP, która w rozdziale VII „Samorząd terytorialny” określa, że gminy posiadają osobowość prawną, podlegają ochronie sądowej i wykonują zadania publiczne. Ustawa o samorządzie gminnym (u.s.g.) określa zasady funkcjonowania gminy oraz nadzoru samorządu, a także zakres jej zadań i kompetencje. Trzeci akt prawny - Statut Miasta - musi być zgodny z Konstytuującą i u.s.g. Żaden zapis Statutu nie może być sprzeczny z aktami wyższego rzędu, a żadna ustawa nie może naruszać wolności samorządu gwarantowanej przez Konstytucję. Złożony wniosek narusza autonomię, którą gwarantuje Konstytucja i jest próbą wprowadzania demokracji bezpośredniej w miejsce demokracji przedstawicielskiej. Zgodnie z Konstytucją RP ustrój wewnętrzny samorządu terytorialnego określają w granicach ustaw ich organy stanowiące. Oznacza to, że Rada Miasta posiada autonomię w tworzeniu przepisów.... (nie dokończyła, przerwano jej wypowiedź).

Przewodnicząca KSWP poprosiła, aby jej nie przerywać, bo tak nie da się prowadzić posiedzenia, a potem mieszkańcy będą zarzucać, że „przewodniczący prowadzi agresywnie komisję”. Co chwilę są śmiechy i podnoszenie rąk. Przewodnicząca nie życzy sobie takiego zachowania.

Przewodnicząca KSWP dokończyła, że wniosek ten jest próbą wprowadzania demokracji bezpośredniej w miejsce demokracji przedstawicielskiej, co jest niedopuszczalne w polskim systemie prawnym. Oba wnioski Związku Podkowieńców oraz złożona skarga, która będzie procedowana na sesji Rady Miasta, są reakcją na konflikt z Przewodniczącą KGŁP. Statut tworzy się dla sprawnego procedowania i z myślą o wszystkich mieszkańcach, a nie dla konkretnych osób. Przewodniczący komisji pełni funkcję porządkową i organizacyjną. Nie ma władzy absolutnej. Jeśli okazałoby się, że nadużywa swoich kompetencji, to zgodnie z zapisami Statutu Miasta, Rada Miasta może odwołać przewodniczącego. Jest to realny sposób kontroli nad przewodniczącym. Tak jest sprawowana kontrola nad przewodniczącym komisji, a nie przez trwałe zmiany w Statucie. Zaproponowane we wniosku zmiany zmierzają do ograniczenia debaty, nadmiernego sformalizowania prac komisji, naruszają autonomię gminy oraz ograniczają wykonywanie zadań publicznych, co jest zagwarantowane w Konstytucji (art. 163). Orzecznictwo sądów administracyjnych jest dość jasne w tej sprawie. Statut gminy nie może ograniczać uprawnień przewodniczącego. Jeżeli mechanizm równoważący dominującą pozycję przewodniczącego sprowadza go do roli figuranta, to taka zmiana Statutu może zostać uchylona przez Wojewodę w trybie nadzoru. Przewodniczący musi mieć realną możliwość wykonywania swojej funkcji. Inaczej jego wybór przez Rady Miasta staje się fikcją prawną.

Następnie Przewodnicząca KSWP wróciła do zawartych w procedowanym wniosku postulatów. Odnosząc się do kwestii udzielania głosu przez przewodniczącą komisji, podkreśliła, że zapis ten jest niezbędny do zachowania ładu prowadzenia komisji. Zapytała przy tym, co myślą o tym zebrani.

Mieszkancka powiedziała, że przewodnicząca decyduje o kolejności udzielania głosu, a nie o tym, że nie udziela komuś głosu lub głos mu odbiera.

Przewodnicząca KSWP nie zgodziła się z tym. Zaznaczyła, że przewodnicząca komisji udziela głosu wg kolejności zgłoszeń.

Mieszkancka potwierdziła, że tak powinno być.

Przewodnicząca Związku Podkowieńców D. Kubow stwierdziła, że Związek Podkowieńców analizował przepisy z prawnikami Sieci Obywatelskiej Watchdog. Przewodnicząca KSWP zapytała o zdanie zebranych patrząc na nią, a kluczowi jednak są tu radni. Wnioski te zostały złożone właśnie ze względu na nich.

Przewodnicząca KSWP wyjaśniła, że skierowała swoje pytanie do mieszkańców, bo na posiedzeniu KGŁP padło, że mieszkańcy powinni się najpierw wypowiadać.

Radna A. Baranowska stwierdziła, że tym bardziej jest potrzebne uregulowanie tych kwestii. Przewodnicząca KSWP podkreśliła, że nie należy nadmiernie formalizować zapisów Statutu Miasta. Posiedzenia komisji prowadzone są w sposób elastyczny. Mieszkańcy mogą być dopuszczani do głosu w każdym momencie. Dotyczy to wszystkich komisji. Jeśli Statut byłby zmieniany, to dla wszystkich komisji, a nie dla jednej. Przewodnicząca KSWP odnosi wrażenie, że jest jakaś nagonka na przewodniczącą jednej komisji, która została skrytykowana w sposób niesprawiedliwy. Posiedzenia komisji zostały przygotowane merytorycznie.

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow powiedziała, że radna broni teraz koleżanki. Nie ma żadnej nagonki, oprócz nagonki na nią samą na Facebooku (FB). Wyrażona w pismach Związku Podkowian krytyka jest bardzo merytoryczna. Związek Podkowian nie jest wrogiem Rady Miasta. Posiedzenie KGŁP przeprowadzone w dniu 5 marca było absolutną porażką organizacyjną. Zaobserwowano niedopuszczanie niektórych radnych czy mieszkańców do głosu, niegłosowanie wniosków formalnych radnych, wybiórcze traktowanie uczestników posiedzenia i generalny chaos. Jeśli zatem okazuje się, że problem jest w Statucie Miasta, który na to pozwala, to należy go poddać analizie i zmienić. Pytanie, dlaczego sesja Rady Miasta jest szczegółowo opisana w Statucie, a komisje nie (np. brakuje zapisów, co można, a czego nie oraz zasad udzielania głosu). To jest powód nieporozumień.

O godz. 18.53 do obrad dołączył radny W. Żółtowski – obecnych 6 członków KSWP.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że komisje są mniej formalne. Są one dla mieszkańców i są prowadzone w sposób elastyczny. Dyskusja tego typu, jaka w tej chwili jest tu prowadzona, podczas sesji byłaby niedopuszczalna (tzn. aby w trakcie obrad Rady Miasta wtrącali się mieszkańcy).

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow powiedziała, że wprowadzenie jakiegokolwiek sposobu nagrywania posiedzeń komisji wprowadziłoby dyscyplinę rozmowy dla każdego uczestnika posiedzenia.

Przewodnicząca KSWP nie zgodziła się z tym stwierdzeniem. Przekazała, że protokół spełnia wymogi formalne i jest wystarczający.

Radna D. Smolny zwróciła uwagę, że jeśli Przewodnicząca KSWP wypowiada jakieś opinie, które nie zostały wyrażone przez obsługę prawną, to niech nie wypowiada się w jej imieniu, bo radna nie zgadzam z jej zdaniem. Przewodnicząca KSWP nie powinna wypowiadać się formie sugerującej, że wszyscy członkowie KSWP są tego samego zdania.

Przewodnicząca KSWP stwierdziła, że nie wypowiada się za innych radnych, tylko w swoim imieniu i przeprowadziła konsultacje z biurem prawnym. Poprosiła, aby radna nie zarzucała jej słów, których nie wypowiedziała. Dodała, że radna D. Smolny nie jest przewodniczącą, jak więc przewodnicząca miałaby wypowiadać się w jej imieniu. To jest własna interpretacja radnej.

Radna A. Baranowska powiedziała, że właśnie dlatego powinna być możliwość sporządzania i udostępniania nagrań, aby możliwa była późniejsza weryfikacja przez wszystkich, a nie tylko na cele sporządzania protokołu. Obecnie posiedzenia komisji nagrywane są wyłącznie na cele sporządzenia protokołu. Jedna z mieszkanki wystąpiła do Przewodniczącego Rady Miasta o udostępnienie nagrania z posiedzenia KGŁP w dniu 5 marca i nie otrzymała odpowiedzi. Przewodnicząca Związku Podkowian wnioskuje o zmianę Statutu w tym zakresie. Gwarantowałyby to transparentność. Wszyscy mogliby zweryfikować przebieg dyskusji na posiedzeniach. Nie zakłóci to prowadzenia obrad, a jedynie uporządkuje obrady komisji.

Radna D. Smolny powiedziała, że w dużej części zgadza się przedmówczynią. Jeśli chodzi o sam wniosek, to Stowarzyszenie wnioskuje, aby doszło do pewnych zmian w Statucie, które pozwolą uporządkować posiedzenia komisji. Radna uważa, że zbyt nadmierna formalizacja

zapisów niekoniecznie zawsze jest dobra. Natomiast radna nie widzi problemu, aby uregulować kwestię kolejności udzielania głosu. Od dawna jest z tym problem i na sesjach, i na posiedzeniach komisji – tzn. kto i w jakiej kolejności zabiera głos. Dzisiejsze posiedzenie także tego dowodzi – radni przyjęli kiedyś zasadę, że najpierw wypowiadają się radni, a dziś to mieszkańcy od początku zabierają głos. Radni są władzą przedstawicielką, ale nadal są jednymi z mieszkańców. Obrady komisji są dla wszystkich i aby miasto sprawnie funkcjonowało. Nie ze wszystkimi wnioskami Stowarzyszenia radna się zgadza, ale nie widzi problemu z tym, aby podjąć jakieś działania prowadzące do tego, aby obrady komisji były bardziej transparentne, o ile nie będzie to powodowało drastycznego wzrostu kosztów obsługi Rady Miasta. Warto uregulować zasady kolejności udzielania głosu, przy czym ważne jest, aby potem wszyscy się do tych zasad stosowali. Należy także wprowadzić jakąś kulturę dyskusji, bo niestety nie zawsze jest to zachowane. Radna natomiast nie rozumie, co miałyby na celu wprowadzenie wnioskowanego przez Związek Podkowieńców prawa do jednej repliki („Radny, burmistrz albo przedstawiciel Urzędu powinni mieć prawo do jednej repliki”) i jak to zastosować w praktyce. Przewodnicząca Związku Podkowieńców D. Kubow poprosiła, aby te propozycje traktować umownie. Intencją Stowarzyszenia było poddanie tego tematu pod dyskusję. Dodała, że przeczytała Statut Miasta po raz pierwszy dopiero po posiedzeniach KGŁP. Jest zszokowana, bo pewne zapisy Statutu można rozumieć dwojako. Np. do interpretacji pozostaje kwestia udzielania głosu. Członkowie Stowarzyszenia długo nad tym dyskutowali i stwierdzili, że powinni wyjść z jakąś propozycją. Skonsultowali się w tej sprawie z prawnikami Watchdog. Komisje w Statucie Miasta opisane są bardzo ogólnikowo. Brakuje standardów zachowań. Na posiedzeniu KGŁP p. D. Kubow zobaczyła coś, czego nie chce oglądać ani akceptować. Nie ma standardów pracy w komisjach. Niedopuszczenie radnych do głosu oburzyło mieszkańców. Przewodnicząca KSPW wtrąciła, że nie odnotowała tego.

Pani D. Kubow odpowiedziała, że gdyby były nagrania z posiedzeń komisji, to radna miałaby jasność w tym zakresie.

Radna D. Smolny podkreśliła, że Podkowa ma demokratyczne korzenie i warto to utrzymać. Komisje z założenia miały być takim jakby forum dyskusji. Fakt – nie zawsze wyglądało to tak, jakbyśmy sobie życzyli i można byłoby to lepiej przeprowadzić. Zdaje się, że w Warszawie przed sesją mieszkańcy muszą się zgłaszać, rejestrować i zapisać do zabrania głosu. Pytanie, czy chcemy tak formalizować komisje, czy może lepiej nauczyć się kulturalnej dyskusji.

Radna A. Baranowska wyjaśniła, że chodzi o to, że na posiedzeniu KGŁP kilkanaście razy zgłosiła wniosek formalny. Przewodnicząca KGŁP odpowiedziała, że zgodnie ze Statutem Miasta na posiedzeniach komisji nie ma wniosków formalnych. Radna więc powiedziała, że zgłasza wniosek zwykły. Przewodnicząca KGŁP zignorowała to kompletnie. Radna zapytała, jak można coś takiego pominąć.

Przewodnicząca Związku Podkowieńców D. Kubow dodała, że w tym momencie jedna z mieszanek (podała jej nazwisko) powiedziała Przewodniczącej KGŁP, jaki artykuł Statutu Miasta ma zacytować, aby zamknąć radnej A. Baranowskiej buzię. Związek Podkowieńców się na to nie zgadza. Radna D. Smolny poprosiła, aby nie podawać nazwisk, bo to nie jest konieczne. Lepiej się skupić się nad tym, jak poprawić jakość dyskusji. Nie o to chodzi, aby wytykać sobie kto co źle zrobił, lecz o to, aby doprowadzić do tego, aby Podkowa Leśna była przykładem prawdziwie demokratycznej gminy. Trzeba nauczyć się kulturalnej dyskusji. Spróbujemy wypracować taki kompromis, który będzie wszystkich zadowalał.

Przewodnicząca KSPW zapytała, czy ktoś z radnych chciałby jeszcze zabrać głos. Wobec braku zgłoszeń radnych, głos został udzielony mieszkańcowi, który stwierdził, że skoro mówimy o pracy radnych to warto się pochylić nad inną kwestią – jeśli niektórzy radni nie zdają egzaminu jako przewodniczący, to może powinni ustąpić z tej roli lub zostać odwołani. Jeśli

przewodniczący nie dopuszcza do głosu ani radnych, ani mieszkańców, to chyba jednak Statut Miasta jest do weryfikacji.

Mieszkanka powiedziała, że wprowadzenie zmian w Statucie jest niezbędne do tego, aby ta dyskusja była uporządkowana, merytoryczna, pozbawiona emocji i osobistych wycieczek. Rada jest do tego, aby radzić. Mieszkańców i radnych warto wysłuchać w spokojny sposób. Obecny Statut Miasta obowiązuje od 2023 r. Prace nad Statutem są długotrwałe. Wnioskodawcom chodzi głównie o dwa punkty, ale mieszkanka sugeruje, aby w Statucie zapisać także nazwy poszczególnych komisji.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że w statutach innych gmin nie widziała zapisów, o jakich wprowadzenie postulują Wnioskodawcy – np. równoważenie pozycji dominującej przewodniczącego. Przewodniczący tylko organizuje prace komisji i prowadzi posiedzenia. Niektóre wnioski Związku Podkowiec są szokujące. Nie powinno się wprowadzać nadmiernej formalizacji. Zasada ograniczania wypowiedzi do jednej repliki to kneblowanie wypowiedzi radnych, burmistrza i urzędników. W tej chwili obrady komisji prowadzone są w sposób elastyczny.

Przewodnicząca Związku Podkowiec D. Kubow powiedziała, że to był tylko pomysł. Nie trzeba się odnosić do tego tak detalicznie bez względu na to czy to jest mądre, czy niemądre.

Radna E. Wolska stwierdziła, że może jakimś rozwiązaniem będzie wprowadzenie do Statutu Miasta zapisu, że każda komisja powinna mieć swój regulamin.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że to jest nadmierne formalizowanie. Komisje są teraz prowadzone w sposób elastyczny, otwarty na mieszkańców i nieograniczający dyskusji. Posiedzenie KGŁP było być może niefortunnie poprowadzone, ale tak będzie zawsze, gdy dyskusje będą emocjonujące.

Radna E. Wolska przekazała, że sytuacja z 5 marca dowodzi, że warto, aby był regulamin komisji, który przygotuje wszystkich na to, czego się mogą spodziewać.

Radna A. Baranowska zapytała, czy w Statucie Miasta nie ma już zapisu, że komisje mogą mieć regulaminy.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że nie widziała tego. Statut m.st. Warszawy zawiera bardzo ogólne zapisy w kwestii komisji – podobnie jak Statut Podkowiec Leśnej. Warszawa ma jednak szczegółowo opisane zasady prowadzenia debaty nad raportem o stanie miasta. Statuty innych gmin także nie mają tak szczegółowych zapisów odnośnie komisji, o jakie postuluje Stowarzyszenie. Obecny Statut zapewnia właściwą równowagę pomiędzy sprawnym prowadzeniem obrad a możliwością zabierania głosu przez uczestników posiedzenia. Jeśli chodzi o zabieranie głosu, to Przewodnicząca KSWP nie uważa, aby było inaczej niż właśnie udzielanie głosu wg kolejności zgłoszeń.

Radny W. Żółtowski poinformował, że był Przewodniczącym Komisji ds. Statutu Miasta. Zmieniło się ustawodawstwo. Komisje w Statucie nie mogą być wymienione z nazwy, bo zmieniają się co kadencję. Dodał, że pamięta prace komisji z okresu 15-20 lat i dostrzega, że praca komisji zleżała od tego, jacy byli przewodniczący i członkowie danej komisji - np. od ich temperamentu. Każda komisja była zatem inna. Próba usystematyzowania tego w Statucie Miasta byłaby dużym błędem. Lepiej jest ustalić proste zasady i doprecyzować, czego oczekujemy od przewodniczących komisji. To zadanie radnych – przewodniczący i członkowie jakiejś komisji ustalają pewne zasady i się ich trzymają. Tak było do tej pory. W poprzednim Statucie Miasta był zapis o regulaminach komisji.

Pracownik UM B. Krupa doprecyzowała, że w obecnym Statucie także jest taki zapis. Komisje mogą mieć swoje regulaminy. Obsługa prawna M oceniła jednak, że nie ma obowiązku ich uchwalania.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że może regulamin jest kompromisem.

W kwestii prawa do jednej repliki radny W. Żółtowski stwierdził, że zakłada, że jedna riposta ma służyć temu, aby błaha dyskusja nie przeciągała się w nieskończoność. Omawiano to na doraźnej Komisji ds. Statutu Miasta. Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, to radny uważa, że posiedzenia komisji nie powinny być organizowane w tej sali, bo nie sprzyja ona dyskusji.

Przewodnicząca KSWP przypomniała, że prawo do repliki we wniosku Stowarzyszenia dotyczyło radnych, burmistrza i urzędników. Dyskusje natomiast wymagają czasem wracania do tematu, aż do całkowitego omówienia sprawy. Jedna replika to za mało.

Z sali padło, że wnioskowano o prawo do co najmniej jednej repliki.

Przewodnicząca KSWP wyjaśniła, że nie ma tam zwrotu „co najmniej”. Związek Podkowiec postuluje o prawo do jednej repliki.

Radny W. Żółtowski stwierdził, że spisanie regulaminu komisji zamykałoby takie tematy.

Mieszkaniec przypomniał, że na początku posiedzenia zadał pytanie, czy KSWP ma swój regulamin. Otrzymał odpowiedź, że ma. Dzięki złożonym wnioskom i przeprowadzonej dyskusji czworo radnych przyznało, że gdyby coś było uregulowane nie tylko zwyczajowo, to może zaistniałego problemu wcale by nie było lub nie byłby on taki ostry. Statut Miasta określa, że „Komisje przedstawiają Radzie regulaminy opisujące szczegółowy sposób ich działania (...)”. Pracownik UM przekazał, że prawnik UM jednak nie uważa posiadania regulaminów komisji za konieczne. Dyskusja natomiast wskazuje, że coś należy usprawnić. Statut także wskazuje, że ma być regulamin komisji. Prawdą jest, że dużo zależy od kultury człowieka, ale muszą być postawione jasne granice. Dzisiejsze spotkanie pokazało, że jest o czym myśleć. Samorządem są mieszkańcy. Jeśli mieszkańcy uważają, że w Statucie Miasta coś im nie odpowiada, to nie zapisów w Konstytucji, że Statutu nie można zmienić. I należy to zrobić, jeśli jest taka potrzeba. Wracając do tego, że mieszkanka nie mogła odsłuchać nagrania z posiedzenia – nie mogła, bo Statut tego nie przewiduje. Statut określa, że posiedzenia mogą być nagrywane na potrzeby sporządzenia protokołu.

Radna A. Baranowska powiedziała, że jest to jednak dostęp do informacji. Warto wprowadzić nagrywanie posiedzeń komisji i ich udostępnianie. Posiedzenie KGŁP w dniu 5 marca było skandaliczne. Warto, aby mieszkańcy oraz radni, którzy nie byli na posiedzeniu, mogli poznać przebieg posiedzenia. Nieobecni na posiedzeniu radni dostają tylko na sesji informację o pozytywnym lub negatywnym zaopiniowaniu. Protokół nie daje pełnego obrazu. Jedynie nagrywanie i udostępnienie to zapewni. Radna sama zgłosiła dużo uwag do protokołu z dnia 5 marca, ale wiedzą o tym tylko członkowie danej komisji. Protokół nie oddaje przebiegu tej debaty.

Przewodnicząca KSWP wtrąciła, że protokół nie jest stenogramem.

Radny W. Żółtowski przypomniał, że kiedyś posiedzenia były protokołowane przez radnych. Pracy było z tym mnóstwo i powstawały one z dosyć dużym opóźnieniem. Dalego teraz – dzięki staraniom radnych – jest protokół z UM.

Radna A. Baranowska powiedziała, że gdy komisja jest burzliwa, to protokół nie odda pełnej atmosfery i tego, co tam się działo.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że protokół nie musi oddawać atmosfery, lecz informować o sednie sprawy.

Radna A. Baranowska powiedziała, że to posiedzenie KGŁP było bardzo długie i protokół nie zawiera wszystkich wypowiedzi radnych ani mieszkańców. Radna sama dopisała wiele wypowiedzi, ale nie miała czasu, aby wszystko uzupełnić.

Radny W. Żółtowski przekazał, że podczas opracowywania Statutu Miasta radni zastanawiali się, czy protokół jest transkrypcją spotkania, czy ma ogólnie opisywać sprawę, nad którą procedowano. Zdania były podzielone.

Radna A. Baranowska powiedziała, że jeśli nagrania byłby udostępniane, to radna byłaby za

tym, aby protokół był skrótowy.

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow powiedziała, że padło tu kilka wątków. Cemu powinno być nagranie i protokół? Nagranie może się zepsuć, to jest elektronika. Asekurowanie się protokołem jest więc zasadne. Z drugiej jednak strony - jeśli są nagrania, to de facto nie musi być protokołu. Dlaczego jakiś mieszkaniec poprosił o nagranie? Bo usłyszał, co tam się wydarzyło i sam chciał wyrobić sobie opinię. Pani D. Kubow odbiera Przewodniczącą KSWP jako osobą nieelastyczną, która nie słyszy tego, co mówią inni radni. Forsuje ona swoje przekonanie jako autorytetu, a autorytetem nie jest.

Radny W. Żółtowski powiedział, że każdy ma możliwość wypowiedzenia się we własnym imieniu. Tak pracuje komisja.

Przewodnicząca KSWP podkreśliła, że jedynie wyraziła swoje stanowisko i żadne krytyczne uwagi tego nie zmieniają.

Radna E. Wolska przekazała ogólną refleksję. Na sesji Rady Miasta każdy ma okazję usłyszeć, że komisja coś zaopiniowała pozytywnie, ale nie wynika z tego, który radny jak głosował. Nie wynika to też z protokołu. Nagranie też by nie pomogło, bo nie ma głosowań imiennych. Nie wiadomo, czy komisja zaopiniowała coś jednogłośnie i jaka była dyskusja.

Radna D. Smolny zauważyła, że głosowania imienne są na sesjach i wtedy widać, kto jak głosował.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że od dziś pod stanowiskami KSWP i w protokołach będzie dodawana informacja, który radny jak zagłosował. Taka praktyka była w poprzedniej kadencji.

Radna E. Wolska sugeruje, aby wytyczna dot. głosowań imiennych na posiedzeniach komisji oraz podawanie tych danych w protokołach, zawarta była w regulaminach komisji.

Przewodnicząca KSWP zwróciła uwagę, że komisje nie podejmują decyzji. Komisje tylko opiniują dane zagadnienie. Wypracowanie opinii przez komisję nie zwalnia radnych, którzy nie są członkami danej komisji, aby przed sesją Rady Miasta nie zapoznali się z dokumentacją dotyczącą danej sprawy.

Mieszkaniec powiedział, że nie widzi problemu, aby Miasto zainwestowało w zakup prostej kamery i udostępniło nagrania. Nagranie będzie podstawą do weryfikacji pracy komisji. Niektóre słowa radnych nie są zapisywane w protokołach. Mieszkańcy powinni mieć dostęp nieograniczony do nagrań komisji do 5 lat wstecz. Druga kwestia to uregulowanie, kto i kiedy ma prawo zabierać głos. Także materiały, które radni prezentują na posiedzeniach komisji i sesjach Rady Miasta, powinny być wcześniej dostępne dla mieszkańców, aby mogli się do nich odnieść. Posiedzenia KGŁP to była to jedna wielka ustawka (przygotowane wcześniej wnioski). Zapytał, po co w takim razie mieszkańcy mają przychodzić na komisje.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że to były techniczne wnioski na potrzeby opiniowania komisji.

Radna D. Smolny stwierdziła, że płynnie przeszliśmy do kwestii nagrywania.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że temat nagrywania jest w obu wnioskach, można więc te sprawy połączyć.

*Przyp. rozpoczęto pkt V: **Wniosek „o nagrywanie Komisji Rady Miasta i dostęp do nagrań”.***

Radna D. Smolny powiedziała, że rozmawiała z Biurem Rady Miasta nt. nagrywania i oczywiście nie jest to trudne do wykonania, jednak wchodzimy tu w koszty (np. sprzęt, obsługa, transkrypcja, anonimizacja – jest RODO).

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow powiedziała, że to są proste sprzęty i koszty nie będą duże. Należy je oszacować. Ale jeśli gmina nagrywa sesje, to znaczy, że ma sprzęt i może też nagrywać komisje. Pani Kubow ma webinar na ten temat i może go udostępnić. Wystarczyłoby jednak też nagranie audio. Jest wiele gmin nagrywających posiedzenia komisji i chwalą to sobie (np. Lesznowola, Wołomin i Michałowice). Dyktafon, który jest podstawą

sporządzenia protokołu, nie jest w stanie dobrze wszystkiego nagrać, bo niektóre osoby mają cichy głos. Brak mikrofonu uniemożliwia dobre protokołowanie burzliwej komisji. Dyktafon zapewne nie zebrał wszystkich głosów na posiedzeniu KGŁP, nie mógł więc powstać dobry protokół. Intencją Związku Podkowień i mieszkańców jest wprowadzenie jakichś standardów i formy. Sami radni przekazali dziś dużo ciekawych uwag.

Radny W. Żółtowski zauważył, że prace nad nowym Statutem trwały 8 lat i teraz po 3 latach chcemy go już zmieniać. Wiele kwestii zostało dziś podniesionych, ale może nie jest tak źle, może nie trzeba wszystkiego zmieniać, może wystarczy się dogadać.

Radne D. Smolny i A. Baranowska przyznały, że może nie trzeba zmieniać Statutu – może wystarczą regulaminy komisji.

Wracając do kwestii nagrywania Przewodnicząca KSWP powiedziała, że ona nie jest przeciwna nagrywaniu. Komisje nie mają nic do ukrycia, są różne dyskusje i jest to zrozumiałe, że mieszkańcy mogą być zainteresowani tym co się dzieje na komisjach. W Podkowie mamy jednak jeden podstawowy problem - to problem organizacyjno-techniczny. Nie mamy jednej stałej sali na posiedzenia komisji. Najczęściej posiedzenia są w szkole, ale nie oznacza to, że możemy tu zainstalować sprzęt do nagrywania na stałe. Jeśli komisje miałyby być nagrywane, to – tak jak na sesjach Rady Miasta - musiałby przyjeżdżać pan z całym swoim sprzętem, rozkładać go przed posiedzeniem i składać po jego zakończeniu. Nagranie sesji to koszt 1450 zł. Do tego dochodzi koszt sporządzenia napisów do nagrania. Mamy 5 komisji, zakładając, że jedna trwa średnio 2 godziny i spotkania będą raz w miesiącu, to koszt będzie 5 razy 1800 zł plus sesja. Więc to nie jest taka prosta sprawa.

Pracownik UM B. Krupa powiedziała, że takie są koszty, jeśli chodzi o profesjonalne nagłośnienie, z zestawem mikrofonów, tak jak na sesjach. Innym rozwiązaniem jest system (rozstawione na stałe mikrofony i kamery, które robią odpowiednie zbliżenia), który na stałe mógłby być podpięty na sali, ale nie mamy stałej sali na obrady. Można także zlecić jakiejś osobie nagrywanie posiedzeń – ktoś, kto będzie nagrywał posiedzenia prostą kamerą. Do tego trzeba byłoby jednak też kupić i rozstawiać każdorazowo mikrofony, które będą dobrze zbierać głos. Trzeba pamiętać też o transkrypcji, czyli napisów do nagrań oraz późniejszej anonimizacji nagrań. Dziś np. padły nazwiska mieszkańców nieobecnych na posiedzeniu, które nie powinny zostać podane i które nie powinny być dalej udostępniane. Ktoś więc musi potem usiąść do nagrania, odsłuchać je i zanonimizować. To też jest problem.

Mieszkaniec odpowiedział, że wg niego to nie jest problem.

Przewodnicząca KSWP zaznaczyła, że jednak są to dodatkowe koszty dla gminy. Poza tym nagranie nie zastąpi protokołu.

Radny A. Krupa dodał, że nic nie jest problemem, trzeba jednak wyłożyć na to środki.

Radna A. Baranowska powiedziała, że dla niej wystarczy, aby było udostępnione nagranie audio z dyktafonu. Odsłuchiwała nagranie z posiedzenia KGŁP w dniu 5 marca - wszystko dobrze słychać. Nagranie takie daje obraz tego, co działo się na posiedzeniu.

Na pytanie mieszkanki, czy mieszkańcy mogą wносить uwagi do protokołów z posiedzeń komisji, radni odpowiedzieli, że nie.

Oburzony mieszkaniec stwierdził, że mieszkańcy są zatem tylko widownią na posiedzeniach.

Mieszkańcy powiedzieli, że skoro UM sporządza protokoły z nagrań, to znaczy, że nagrania takie są i można je udostępniać.

Przewodnicząca KSWP wyjaśniła, że są nagrania, ale służą one do protokołowania posiedzeń komisji. Ponadto Związek Podkowień oczekuje nagrania audiowizualnego.

Mieszkaniec powiedział, że nie oczekują nagrania audiowizualnego, tylko audio. Przewodnicząca odpowiedziała, że odnosi się konkretnie do tego, co jest we wniosku, a jest tam nagranie audiowizualne.

Pani D. Kubow odpowiedziała, że nie musi to być nagranie wideo.

Mieszkaniec – członek Stowarzyszenia - powiedział, że Przewodnicząca znowu przedstawia pewne rzeczy tendencyjnie. Tak samo tendencyjnie sklasyfikowała ona postulat Związku Podkowieńców o prawie do jednej repliki. Nie ma tam słowa o „jednej” replice.

Przewodnicząca KSWP stwierdziła, że Pan nie wie pod czym się podpisuje i odczytała fragment omawianego wniosku: „Radny, burmistrz albo przedstawiciel Urzędu powinni mieć prawo do jednej repliki”. Tak więc personalne zarzuty mieszkańca nie mają pokrycia w rzeczywistości i sam nie wie, o co wnioskuje.

Radna D. Smolny zapytała, czy nagrania, które są robione na potrzeby sporządzenia protokołu, mogą być udostępniane mieszkańcom w takiej formie jak są zachowane, czy powinny zostać zanonimizowane.

Pracownik UM B. Krupa odpowiedziała, że mieszkaniec może wystąpić o nagrania do Pani Burmistrz, które są w posiadaniu UM tylko przez jakiś czas (do czasu przyjęcia protokołu). Właścicielem nagrań jest Pani Burmistrz, która odpowiada za techniczną obsługę posiedzeń komisji. Przed udostępnieniem musiałyby one jednak zostać zanonimizowane.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że Statut mówi o tym, że mieszkańcy mają dostęp do dokumentów. Więc jeżeli mieszkaniec wystąpi o nagranie, to powinien je otrzymać. Zapytała także, do kogo wystąpił ten mieszkaniec o udostępnienie nagrania.

Radna A. Baranowska odpowiedziała, że ponieważ jest to komisja Rady Miasta, to mieszkaniec zwrócił się o nagranie do Przewodniczącego Rady Miasta.

Przewodnicząca KSWP stwierdziła, że być może była więc to zła droga i powinien zwrócić się do Pani Burmistrz.

Radna A. Baranowska powiedziała, że dopyta, ale wydaje się jej, że dostała informację, że odpowiedzi nie było.

Pracownik UM B. Krupa poinformowała, że odpowiedź została wysłana do tej osoby w ustawowym terminie w brzmieniu, że za techniczną obsługę posiedzeń odpowiada Burmistrz Miasta. W tej chwili jednak mamy zapis, że nagrania są sporządzane na potrzeby sporządzenia protokołu, więc nie wie, czy nagranie zostałyby udostępnione.

Pani D. Kubow powiedziała, że może należy zwrócić do prawników z pytaniem, czy jest konieczność anonimizacji i jaki zakres RODO tu wchodzi. Ona ma inne informacje w tym zakresie.

Pracownik UM B. Krupa przekazała, że anonimizacja jest konieczna, bo dziś np. padły nazwiska osób, które nie są obecne na posiedzeniu i nie wyraziły zgody na przetwarzanie ich danych. I tak jest prawie na każdym posiedzeniu.

Radna D. Smolny podsumowała, że zatem jeśli zanonimizujemy nagranie, to będzie można je udostępnić.

Pracownik UM B. Krupa powiedziała, że także jest otwarta na nagrania, które zastąpiłyby protokoły, bo jest to żmudna i odpowiedzialna praca.

Mieszkaniec zwrócił uwagę, że sesje mają transmisję na żywo i zapytał, co się dzieje, jeśli padnie czyjeś nazwisko.

B. Krupa odpowiedziała, że transmisja jest na żywo, ale potem – przed publikacją nagrania – musi ono zostać zanonimizowane. Transmisja się kończy i nagranie do czasu jego opublikowania nie jest dostępne.

Mieszkaniec stwierdził, że przecież on sam może nagrać sesję i takie nagranie udostępnić.

B. Krupa przyznała, że tak, jednak UM przed publikacją nagrania, musi je zanonimizować, jeśli konieczność anonimizacji by wystąpiła.

Pani D. Kubow powiedziała, że wystarczy zapytać inne gminy, jak one to robią. Nie wydaje się jej, że ktoś przesłuchuje i anonimizuje nagrania. Chodzi o interpretację przepisów.

Przewodnicząca KSWP przyznała, że faktycznie są komisje, które prowadzą transmisje na żywo, ale są to zazwyczaj posiedzenia o godz. 9:00, 12:00 lub 14:00. Dlatego właśnie w Podkowie Leśnej mamy zorganizowane posiedzenia wieczorne, aby mieszkańcy mogli brać w nich czynny udział, a nie bierny (oglądając nagrania przez Internet) i aby mogli mieć realny wpływ na przebieg posiedzeń, czyli brać udział w dyskusji. Trzeba przyjść i zabrać głos. Przewodnicząca jednak nie upiera się w kwestii nagrań – najlepiej jednak, aby były to nagrania audio. Można byłoby zmienić zapis w Statucie, że nagranie jest nie tylko na potrzeby sporządzenia protokołu. Jest możliwość wystąpienia o nie do Pani Burmistrz.

Radna D. Smolny zaznaczyła, że trzeba zapytać prawnika w kwestii RODO.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że największy problem jest chyba z KSWP, bo nie zawsze skarżący chcą, aby ich dane ujawniać.

Radna E. Wolska stwierdziła, że trzeba zmienić zwyczaje lub wprowadzić regulaminy komisji.

Przewodnicząca Związku Podkowień D. Kubow powiedziała, że we wniosku Stowarzyszenia dot. nagrywania posiedzeń komisji jest informacja o RODO. Należy zwrócić uwagę, że (cytat z wniosku Związku Podkowień): „prawo do ochrony danych osobowych nie jest prawem bezwzględny. Należy je postrzegać w kontekście jego funkcji społecznej i wywarzyć względem innych praw podstawowych w myśl zasady proporcjonalności. Zatem same przepisy RODO nie stanowią przeszkody do transmitowania i nagrywania komisji, a jedynie gwarantują to, że radni nie będą wykorzystywali danych wrażliwych podczas dyskusji. W takim przypadku rolą przewodniczącego komisji jest poinformowanie wszystkich o transmisji i nagrywaniu oraz ewentualne reagowanie, jakby ktoś chciał naruszyć przepisy związane z prywatnością. Jednakże jest to obowiązek techniczny, a nie przeszkoda prawna”. Można powiedzieć, że nie używamy nazwisk. I to będą reguły. Pojawia się wątpliwość, czy panie tu komentujące, co można, a czego nie można, są w stu procentach pewne tego, co mówią.

Pracownik UM B. Krupa odpowiedziała, że tak.

Pani D. Kubow przekazała, że ona w takim razie ma opinię innego prawnika.

Pracownik UM B. Krupa wyjaśniła, że jeśli na posiedzeniu ktoś poda nazwisko innego mieszkańca lub jego inne dane osobowe, to UM będzie musiał to zanonimizować. Oczywiście nie wyklucza sensu nagrywania i udostępniania nagrań.

Pani D. Kubow podsumowała, że zatem wracamy do tego, o czym była już dziś mowa – kultura bycia i wprowadzenie pewnego standardu.

Przewodnicząca KSWP podkreśliła, że czasami coś może paść w emocjach w sposób niekontrolowany.

Mieszkaniec zabrał głos mówiąc, że Przewodnicząca KSWP powiedziała, że ktoś mógł przyjść na komisję i się dowiedzieć, a nie później odsłuchiwać. Radny Żółtowski powiedział, że przewodnicząca KSWP nie powiedziała tak. Mieszkaniec kontynuuje: Nagrania są bardzo ważne dla różnych grup społeczeństwa. Niekoniecznie ktoś musi przyjść na komisję, aby się dowiedzieć, jak realizuje się rola samorządu w praktyce, kto ma jakie poglądy i kto jak prowadzi sprawy miasta. To jest potem jest ważne podczas wyborów. Każdy mieszkaniec ma prawo zobaczyć, jak są prowadzone jego sprawy. Mieszkańca zabolowało to, że padło, że jest regulamin KSWP. Pytanie o to zadał on na początku posiedzenia. KSWP nie ma jednak regulaminu. Mieszkaniec czuje się nieswojo. Nieswojo może też się poczuć obywatel, który nie może odsłuchiwać, jak jego sprawy są prowadzone na komisji, na którą być może nie mógł przyjść. To jeden z argumentów, aby wprowadzić nagrywanie posiedzeń komisji. Jest problem i mieszkaniec cieszy się, że został on przedstawiony.

Radna D. Smolny powiedziała, że chciałaby trochę bronić Przewodniczącej KSWP, bo jej wypowiedzi radna nie zrozumiała w tym kontekście, że ktoś ma przyjść na komisję, bo inaczej nie będzie mógł zabrać głosu. Chyba nie taka była intencja. Raczej chodzi o to, że specjalnie

posiedzenia organizowane są popołudniami, aby więcej osób mogło w nich uczestniczyć.

Przewodnicząca KSWP przyznała, że o to jej chodziło.

Mieszkaniec powiedział, że przeprasza, jeśli źle zrozumiał tę wypowiedź. Zatem pozostaje kwestia tego, że nagrania są ważne, ponieważ nieobecni też mogą chcieć wiedzieć, jak prowadzone są ich sprawy.

Radna D. Smolny powiedziała, że zgadza się z tym. Kiedyś wielokrotnie było podnoszone, że jeżeli kogoś nie było na komisji, to nie może się on odzywać.

Radny W. Żółtowski przyznał, że taki zapis był w poprzednim Statucie Miasta, ale już go nie ma. Mieszkaniec potwierdził, że tak było. Na posiedzeniach komisji była lista obecności i kto nie był wpisany na listę obecności, to nie mógł zabierać głosu na sesji.

Mieszkanka wyjaśniła, że intencją tego zapisu było to, aby aktywizował on mieszkańców i zachęcał do udziału w posiedzeniach komisji, czyli tam, gdzie toczyła się dyskusja. Jeśli mieszkaniec przysłuchiwał się tej dyskusji i wysłuchał argumentów obu stron, to mógł też wypowiedzieć się na sesji. Mieszkanka wróciła do tego, co powiedział radny W. Żółtowski odnośnie braku komfortu prowadzenia posiedzeń w tej sali. Akustyka jest tu dramatyczna. Jeśli nie można zmienić sali, to przydałby się mikrofony.

Radna A. Baranowska powiedziała, że prosiła już o mikrofony, ale UM ich nie posiada.

Pracownik UM B. Krupa odpowiedziała, że można zakpić jakiś sprzęt.

Przewodnicząca KSWP zapytała, czy nie można korzystać z mikrofonów używanych na sesjach.

Pracownik UM B. Krupa wyjaśniła, że to nie są mikrofony UM – są one własnością firmy obsługującej nagłośnienie sesji.

Przewodnicząca Związku Podkowiec D. Kubow powiedziała, że trzeba zatem kupić mikrofony, bo ich koszt jest banalny.

Inny z mieszkańców powiedział, że chciałaby zaprosić mieszkańców i radnych na jutrzejsze wspólne posiedzenie KGŁP i Komisji Kultury, Oświaty i Spraw Społecznych (KKOSS). Zamierza on przedstawić na tym posiedzeniu, jak ktoś próbuje dzielić jego teren, jak się nim kupczy i jak się robi plany ogólne. Poda jedno nazwisko. Tylko przypadek sprawił, że ktoś tego pana zaprosił na jedno z posiedzeń i ten dowiedział się o absurdach, jakie się tu dzieją.

Przewodnicząca KSWP wyjaśniła, że jutrzejsze wspólne posiedzenie komisji poświęcone będzie projektowi Strategii Rozwoju Miasta. Jeśli mieszkaniec będzie chciał zabrać głos w innej sprawie, to będzie musiał poczekać na „Sprawy różne”.

Wracając do tematu wniosków Związku Podkowiec Przewodnicząca KSWP powiedziała, że do następnej sesji Rady Miasta KSWP nie da rady sporządzić projektu uchwały. Chciałaby sprawy te rzetelnie wyjaśnić i omówić z prawnikami. Trzeba będzie zwołać w tej sprawie kolejne posiedzenie. Przewodnicząca KSWP uważa, że protokół jest wystarczający (zapewnia jawność i transparentność). Nie widzi problemu w tym, aby posiedzenia nagrywać, ale zniechęcają do tego koszty. Zwłaszcza biorąc pod uwagę to, że protokoły rzetelnie oddają to, co działo się na komisji. Protokół to jednak nie stenogram. To syntetycznie uporządkowany dokument, który oddaje meritum dyskusji. Protokoły z ostatnich posiedzeń KGŁP to nie protokoły - w zasadzie spisane są one słowo w słowo. W przypadku zaskarżenia jakiejś uchwały, to ani Wojewoda, ani sąd nie będą odsłuchiwać nagrań. Protokół jest weryfikowany i głosowany przez radnych. Jest podpisanym, rzetelnym dokumentem, który może być przekazany wyższym instancjom. Stowarzyszenie napisało we wniosku, że nagranie może zastąpić protokół. Otóż nie może. Przewodnicząca KSWP przejrzała BIPy kilku różnych gmin – np. Ełku – to są nagrania live i nie są one potem dostępne. Ewentualnie są jakieś pojedyncze nagrania na YouTube.

Przewodnicząca Związku Podkowiec D. Kubow powiedziała, że Przewodnicząca myli się w kilku

kwestiach. Członkowie związku Podkowiec także przejrzyli strony różnych gmin i mają właśnie takie stanowisko.

Przewodnicząca KSWP poprosiła o podanie przykładów gmin, które publikują nagrania z posiedzeń komisji.

Radna A. Baranowska przypomniała, że mieszkańcy już do podawali – to np. Michałowice, Lesznówola, Wołomin.

Przewodnicząca KSWP powtórzyła, że problem z nagraniami audiowizualnymi jest taki, że nie mamy jednej stałej sali na posiedzenia.

Radna A. Baranowska powiedziała, że postuluje raczej o udostępnienie nagrania audio z dyktafonu, bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że nie widzi problemu, aby tak zrobić. Zaproponowała także, aby zakończyć na dziś dyskusję, jeśli wszyscy się już wypowiedzieli. Obiecała, że sprawę nagrań audio omówi z prawnikiem. Na kolejnym posiedzeniu KSWP jeszcze raz przeanalizuje zmiany w Statucie. Dziś stanowisko nie zostanie wypracowane.

Radna A. Baranowska powiedziała, że chciałaby złożyć wniosek, aby KSWP zajęła się także przygotowaniem regulaminu komisji. Nie w dniu dzisiejszym oczywiście.

Przewodnicząca KSWP zapytała, czy każdej komisji.

Radna E. Wolska zasugerowała, aby zacząć od KSWP.

Radny W. Żółtowski zwrócił uwagę, że przewodniczący każdej komisji prowadzi swoją komisję wg własnego uznania. Każda komisja zatem powinna przyjąć swój regulamin. Następnie radny przeczytał zebrany informacje z LEXa odnośnie obowiązku nagrywania. Od 7 lat jest obowiązek nagrywania sesji rad gmin. Są wnioski obywateli, aby poszerzyć ten próg o nagrywanie posiedzeń komisji. Formalnie nie ma jednak takiego obowiązku. Radny uważa, że do nagrywania posiedzeń komisji nie należy podchodzić euforycznie, bo nagrania te mogą stać się źródłem do nabijania się z innych w Internecie.

Pani D. Kubow poinformowała, że skoro już radny poruszył ten temat, to należy powiedzieć, że niejedyn nasz radny potrafi się w ten sposób wypowiadać na forum, na FB. Ona sama jest osobą hejtowaną przez kilka osób, tylko z tego powodu, że w imieniu 30 osób podpisała się pod wnioskami. Internet nie jest miejscem służącym temu, aby ludzie się kłócili i obrażali. Jeśli jest się radnym, to nie powinno mieć to miejsca. Rada Miasta nie powinna pozwalać na to, aby którykolwiek z radnych mógł się tak zachować. Pada to cieniem na całą Radę Miasta. Stowarzyszenie złożyło te wnioski dla dobra całej Rady Miasta i mieszkańców, bo nie podobało im się to, co widzieli. Jest coś do przepracowania. Spójrzmy na siebie trochę krytyczniej i elastyczniej. Czepianie się każdego zawartego we wnioskach słowa nic tu nie przyniesie. Chodzi o intencję. Jeśli Rada Miasta zgadza się na to, aby niektórzy radni podawali publicznie i jako osoby publiczne informacje niesprawdzone lub używali hejtu na mediach społecznościowych, to cała Rada Miasta się pod tym podpisuje. Pani D. Kubow przyznała, że wzięła na siebie całe to chamstwo w imieniu tych, którzy tu przyszli i którzy nie mogli przyjść, i jest to niewiarygodne, że jako mieszkańcy małego ponoć inteligentnego miasta doszliśmy do tego, że wypowiedź kogoś spoza danego kręgu, traktowana jest jako wrogość, powiedziała, że nie będzie czytała wypowiedzi przewodniczącej KSWP pod postem opublikowanym na facebooku dot. Skargi na radną.

Radny W. Żółtowski powiedział, że usłyszał przed chwilą, że jest on winny temu, że jest hejt, pomimo, że sam nie jest obecny na forach. Prośba o zejście na ziemię. Dodał, że po posiedzeniu KGŁP w dniu 5 marca został tak źle potraktowany przez mieszkańców, że gdyby używał social mediów tak, jak się to robi w tych czasach, to by się bardzo dużo wylało. Nie jest tak, że można osobę o kulach tak potraktować, ale też Internet nie jest od tego, aby takie rzeczy wyjaśniać. *(Pani D. Kubow zgodziła się z tym.)* Teraz radny usłyszał, że radni mają podjąć jakąś reakcję, aby

hejtu nie było.

Przewodnicząca KSWP powiedziała, że nie rozumie, o jakim hejcie p. Kubow mówi i zapytała, czy pije ona do niej oraz co złego było powiedziane w poście, do którego odniosła się w kulturalny sposób. Żadnego hejtu nie uprawiała.

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow wyjaśniła, że chodzi jej o to, że niektórzy radni się tak wypowiadają, a tego typu wypowiedzi poszczególnych radnych rzutują na całą Radę Miasta. Nie powiedziała przy tym, że to Przewodnicząca KSWP uprawiała hejt, tylko swoim wpisem wywołała dyskusję. Hejt uprawiały inne osoby, ale nie będzie ich wymieniać.

Radna E. Wolska zaapelowała, aby głosu pojedynczych radnych, którzy nie wypowiadają się jako radni, lecz jako mieszkańcy, uczestnicy jakiegoś forum nie traktować jako głosu całej Rady Miasta i aby nie uważać, że inni radni dają na to przyzwolenie.

Mieszkaniec stwierdził, że radni są radnymi 24 godziny na dobę.

Radny W. Żółtowski zapytał, czy to znaczy, że można go obrażać przez 24 godziny na dobę? Nie. Mieszkaniec powiedział, że chciałby wrócić do wniosków, jakie radni zaczęli formułować w kwestii regulaminów komisji. Sam też wnioskuje o to, aby iść w kierunku przyjęcia regulaminów poszczególnych komisji. KSWP może postulować do Rady Miasta, aby komisje przedstawiły Radzie Miasta do zatwierdzenia swoje regulaminy.

Przewodnicząca KSWP zgodziła się z przedmówcą. Przyznała, że KSWP może przyjąć uchwałę intencyjną odnośnie obowiązku przygotowania przez każdą komisję regulaminów pracy komisji.

Radny W. Żółtowski powiedział, że nie wszystkie regulaminy i procedury trzeba spisywać - może wystarczy, że niektóre zasady będą stosowane bez ich spisywania. Wszystko jednak zleży od osoby prowadzącej komisję.

Przewodnicząca KSWP podkreśliła, że przygotowanie regulaminów niczemu nie zaszkodzi.

Mieszkaniec zwrócił uwagę, że zgodnie ze Statutem Miasta regulamin komisji ma być „szczegółowy”.

Radna A. Baranowska przyznała, że wnioskujemy o to, aby każda komisja przyjęła swój regulamin.

Mieszkanica zapytała, co możemy zrobić, aby była lepsza słyszalność na posiedzeniach.

Mieszkaniec zasugerował, aby podzielić te dyskusje na dwie części – możliwości prawne i techniczne. A jeśli chodzi o regulamin, to niech będzie to „regulamin prowadzenia posiedzeń komisji”.

Radny W. Żółtowski stwierdził, że jeśli miałby być regulamin, to nie prowadzenia posiedzeń komisji, lecz niech to będzie regulamin działania całej komisji.

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow zapytała, czy osoby składające wnioski są informowane o terminach posiedzeń komisji. Bo ona nie została poinformowana.

Pracownik UM B. Krupa odpowiedziała, że wnioskodawcy nie są informowani w inny sposób niż przez publikację ogłoszenia o posiedzeniu komisji.

Radny W. Żółtowski powiedział, że osoby zainteresowane są informowane przez publiczne ogłoszenie, ale przewodniczący zawsze może sam dodatkowo kogoś zaprosić i przestać komuś informację.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że wyśle do p. D. Kubow informację o kolejnym posiedzeniu KSWP, po czym zaproponowała przejście do kolejnego punktu posiedzenia.

VI. Sprawy różne

Przewodnicząca KSWP przypomniała, że KSWP musi się zająć petycją ws. szczepień. Czas na rozpatrzenie petycji to trzy miesiące. Być może uda się to zrobić na kolejnym posiedzeniu

KSWP. Był jeszcze apel ws. uczczenia 45. rocznicy powstania NSZZ RI "Solidarność", ale został on przekazany do KKOSS.

Następnie członkowie KSWP rozważając, czy kolejne posiedzenie będzie kontynuacją obecnego posiedzenia, czy nowym posiedzeniem, ustalili, że obecne posiedzenie zostanie teraz zakończone, a sprawy wniosków Związku Podkowian kontynuowane będą na nowym posiedzeniu KSWP z nowym porządkiem obrad.

Mieszkanka poprosiła o informację, jaki jest los skargi złożonej przez Związek Podkowian na Przewodniczącą KGŁP.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że na najbliższą sesję Rady Miasta został przygotowany projekt uchwały przekazujący skargę do rozpatrzenia przez Wojewodę Mazowieckiego.

Radna A. Baranowska powiedziała, że jeśli uchwała zostanie przegłosowana, to skarga zostanie przekazana Wojewodzie i zapytała, co będzie, jeśli radni zagłosują przeciwko przekazaniu skargi.

Przewodnicząca KSWP odpowiedziała, że radni nie mają innej możliwości i muszą zagłosować za przekazaniem skargi, bo Rada Miasta nie ma kompetencji do jej rozpatrzenia. Jeśli radni zagłosują przeciw, to sprawa będzie zamrożona, bo Rada Miasta nic innego z tym nie robi.

Radny W. Żółtowski dodał, że Przewodniczący Rady Miasta sam nie może przekazać skargi Wojewodzie, może to zrobić tylko Rada Miasta.

Na pytanie Przewodniczącej Związku Podkowian D. Kubow zapytała, czy do zasady tego typu skargi idą do Wojewody, radny W. Żółtowski odpowiedział, że tak – jeśli nie Rada Miasta nie może danej skargi rozpatrzyć sama, to musi ją przekazać dalej.

Przewodnicząca KSWP dodała, że jest to procedura, więc aby nie blokować sprawy, to radni muszą zagłosować za podjęciem uchwały przekazującej skargę Wojewodzie.

Przewodnicząca Związku Podkowian D. Kubow podziękowała radnym na za dzisiejsze posiedzenie. Podkreśliła, że jest podbudowana niektórymi wypowiedziami radnych. Cieszy się, że dostrzegli oni potrzebę wprowadzenia zmian. Związek Podkowian chce być dla radnych partnerem i prośba, aby Stowarzyszenie tak było traktowane.

VII. Zamknięcie posiedzenia

Wobec braku innych spraw o godzinie 20.35 Przewodnicząca KSWP zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła Beata Krupa

*Przewodnicząca Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji
/-/
Aleksandra Bankiewicz*